

Komentarze natolińskie

3(13)/2007

MICHAŁ SŁOWIKOWSKI

Ostatni taki szczyt Rosja – UE?

W Piątek, 26 października, zakończył się w Portugalii w miejscowości Mafra XX Szczyt Rosja – Unia Europejska. W przeciwieństwie do szczytu w Samarze miał on zdecydowanie spokojniejszy i bardziej konstruktywny charakter. Mimo braku znaczącego przełomu w stosunkach dwustronnych, którego nikt zresztą nie oczekiwał, szczyt zasygnalizował gotowość obydwu stron do mniej konfrontacyjnego i emocjonalnego podejścia w rozwiązywaniu kwestii spornych.

Podczas szczytu zawarto porozumienie pomiędzy rosyjskim ministerstwem rozwoju gospodarczego i handlu i unijną komisją ds. handlu w sprawie obrotu wybranymi wyrobami stalowymi. Na jego podstawie zwiększa się kwota towarów stalowych, które Rosja może wyeksportować do Unii. Kwota ustanowiona na rok 2007 – 2,2 mln ton zwiększa się do 2,9 mln ton w następnym roku, zaś w roku 2009 osiąga poziom 3,03 mln ton.

W sprawie wstąpienia Rosji do WTO uzgodniono, że kwestie sporne tj. taryfy na przewozy kolejowe i cło na drewno okrągłe, zwiększone w ostatnim czasie przez Rosję, zostaną rozwiązane polubownie, bez konieczności otwierania zakończonych w roku 2004 negocjacji dwustronnych w sprawie rosyjskiego członkostwa w WTO.

W czasie szczytu nie było próby podjęcia przez stronę unijną rozmów na temat ratyfikowania przez Rosję Karty Energetycznej. Brak dalszych zabiegów dyplomacji unijnej w tej kwestii dowodzi pogodzenia się z dotychczasowym rosyjskim stanowiskiem w tej sprawie. Także Moskwa zaakceptowała unijne stanowisko w sprawie liberalizacji unijnego rynku energii, do którego ma jednak wciąż negatywny stosunek. W następstwie szczytu wydane zostało oświadczenie, z którego wynikało, że Rosja nie podejmie żadnych kroków w wobec Unii, w związku z

realizowaną polityką liberalizacji rynku energii UE, uderzającą w interesy „Gazpromu”.

W Portugalii kontynuowano negocjacje w sprawie ustanowienia efektywnego mechanizmu przeciwdziałania kryzysom energetycznym. Kluczowym elementem takiego mechanizmu wczesnego ostrzegania byłby system wymiany informacji o możliwych problemach w transporcie surowców energetycznych i sposobach ich rozwiązywania.

W trakcie spotkania udało się także podpisać porozumienie pomiędzy unijnym centrum narkotycznym i rosyjską służbą ds. zwalczania narkotyków, mające na celu koordynację działań i wymianę informacji odnośnie do zwalczania przestępczości narkotykowej.

Nie oznacza to jednak, że udało się znacząco zredukować obszerny katalog rozbieżności. Wciąż nie rozwiązane pozostały kwestia daty rozpoczęcia negocjacji w sprawie nowego bazowego dokumentu regulującego stosunki Unia Europejska – Rosja, opłat za loty samolotów pasażerskich państw UE nad obszarem Syberii oraz w sprawie zjawiska przeciwdziałania napływowi do Unii rosyjskiego kapitału inwestycyjnego. Mocnym akcentem szczytu było także porównanie przez prezydenta Putina planów rozmieszczenia w Europie Środkowej elementów amerykańskiej

tarczy antyrakietowej do działań, które na początku lat 60-tych XX wieku doprowadziły do kryzysu kubańskiego.

Mimo rutynowego charakteru był to szczyt szczególny. Jeśli bowiem wierzyć zapewnieniom Władimira Putina był to jego szczyt pożegnalny, ostatni w którym uczestniczył on w charakterze głowy rosyjskiego państwa. Putin zadeklarował, że nie zamierza po raz kolejny ubiegać się o prezydenturę, ani też ograniczać konstytucyjnych kompetencji prezydenta kosztem wzrostu uprawnień premiera rządu Rosji, które to stanowisko mógłby,

zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, objąć po

grudniowych wyborach do Dumy Państwowej. Pozostaje mieć nadzieję, że publiczna obietnica, że w Rosji dokona się demokratyczna alternacja władzy, zostanie zrealizowana. Byłby to najlepszy pożegnalny prezent jaki Władimir Putin może zgotować swym unijnym partnerom.

MICHAŁ SŁOWIKOWSKI *jest asystentem w Katedrze Systemów Politycznych na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UŁ*

(październik 2007)

Mimo braku znaczącego przełomu

szczyt zasygnalizował gotowość obydwu stron do mniej konfrontacyjnego i emocjonalnego podejścia w rozwiązywaniu kwestii spornych.